

Zenon Kasprzak

„Najważniejszy w każdym działaniu

jest początek” Platon

O PIONIERACH KOSZALIŃSKIEGO RZEMIOSŁA

1.

ONI BYLI PIERWSI

Od kilku lat zacząłem myśleć o tym, że mam do spłacenia dług wobec pionierów koszalińskiego rzemiosła. Uważałem tak nie tylko dlatego, że jednym z nich był mój ojciec (Ludwik), stryj (Władysław) i bracia (Leon i Zdzisław), ale również z tego powodu, że znałem wielu z tych rzemieślników i korzystałem często z ich usług jako dziecko i później przez wiele lat.

Już w 1945 roku kupowałem pieczywo w piekarni na placu Gwiazdzistym u najstarszego rzemieślnika tej branży w Koszalinie, u Ignacego Psutego (1886-1952), a później u jego syna Zenona, który w latach siedemdziesiątych prowadził firmę (Z. Gronowski) na ul. Wojska Polskiego 25. (Jakież tam były kolejki po pieczywo). W pierwszych powojennych latach w mięso i wędliny zaopatrywaliśmy się u Edmunda Kosteckiego (1898-1978) na ul. Gnieźnieńskiej 1 (dziś H. Modrzejewskiej), Stanisława Branieckiego na ul. Gomułki (dziś Konstytucji 3 Maja – budynek wyburzony) czy u Mariana Cichockiego (ur. 1916) na ul. Bieruta 37 (dziś ul. Połczyńska – budynek wyburzony). M. Cichocki później wybudował zakład na ul. Morskiej i sklep wędliniarski przy ul. Połtawskiej. Smakowite wyroby cukiernicze można było nabyć u Józefa Pietraszewskiego (ur. w 1916), który prowadził warsztat i ciastkarnię (Kawiarnię Literacką) na ul. Zwycięstwa 95 (w ocalałym wśród gruzów budynku – dziś mieści się tam sklep „Parkowy”). W 1961 roku – w lepszych czasach dla rzemiosła – J. Pietraszewski wraz z córką Reginą wybudował zakład cukierniczy na ul. Niepodległości (dziś Franciszkańska).

Ubrania szyliśmy u znakomitych krawców, m.in. u Leona Kabata czy Czesława Druźby, który przybył do Koszalina już 27 kwietnia 1945 r. z trzynastoosobową grupą z Gniezna. Prowadził zakłady na Zwycięstwa 108 i Wojska Polskiego 6. Kapelusze zamawiały koszalinianki u Stefanii Bazyli w zakładzie modniarskim na ul. Zwycięstwa 58. Siatki na zakupy wyrabiał w swoim zakładzie powroźniczym Waclaw Pluta (ur. 1908) z Gniezna.

Koszalinianie robili zdjęcia w zakładach fotograficznych panów: Kazimierza Nowakowskiego (ur. 1898) (róg Zwycięstwa i Chrobrego – domy wyburzone), Władysława Szczecińskiego (ul. Jana z Kolna 5 a po 1950 r. u p. Solczaka) czy Władysława Helenkiewicza (ur. 1899) na ul. Walki Młodych (obecnie ul. Kard. S. Wyszyńskiego). Zepsute zegarki naprawialiśmy u Józefa Ludyńskiego (ur. w 1890) w zakładzie na ul. Kaszubskiej 2.

J. Ludyński, jako robotnik przymusowy, przebywał w Koszalinie jeszcze przed zakończeniem wojny. Zaraz po wejściu Rosjan do miasta został powołany przez komendanta wojennego Koszalina mjr. Woronkova do kierowania – do czasu utworzenia polskich organów administracyjnych – przedstawicielstwem do spraw ludności niemieckiej.

Pierwsze zakłady rzemieślnicze w Koszalinie najpierw uruchamiali fachowcy, którzy w czasie wojny trafili na te ziemie jako jeńcy i przymusowi robotnicy. Wśród nich m. in. byli: Jan Ćwik (piekarz), Józef Paczoska (kował), Jerzy Grzeszkiewicz (ślusarz), Józef Ludyński (zegarmistrz).

Jan Ćwik (ur. w 1920 r. w Janowcu pod Żninem) znalazł się w Koszalinie jako jeńiec już w 1939 r. i był robotnikiem przymusowym w gospodarstwie w Jamnie. W pierwszych tygodniach po wojnie jako pracownik wojskowy prowadził piekarnię i wypiekał chleb dla żołnierzy i pierwszych mieszkańców. Później przejął zakład na własność i prowadził firmę na ul. Zwycięstwa 34. Przez wiele lat pracy wyszkolił w mieście 20 piekarzy. Pełnił funkcję sekretarza Cechu. Zmarł w 1971 r., a po nim firmę prowadziła żona Krystyna.

Po wojnie w Koszalinie na ul. Zwycięstwa 27 – ślusarstwo precyzyjne prowadził Jerzy Grześkiewicz, współwłaściciel firmy „Dotog”, ur. w 1912 r. w Ciechocinku, rzemieślnik od 1935 r. W Koszalinie przebywał w obozie pracy od 1940 roku i jako robotnik przymusowy pracował niewolniczo u K. Scheifera w Zakładzie Maszyn Rolniczych (powojenny zakład Koszalińskiej

Fabryki Części Samochodowych – później KZNS).

Znanym kowalem i organizatorem rzemiosła był J. Paczoska (1910-1965). Przebywał on na robotach przymusowych w Strzepowie pod Białogardem i po wojnie w Koszalinie prowadził znany zakład kowalski na ul. Bolesława Krzywoustego (nieдалеko katedry). Podobno w tym miejscu była przed wojną szkoła podkuwaczy. Przechodząc ulicą Zwycięstwa, już z daleka można było dostrzec wielki koński łeb ze 148 zlutowanych kawałków metali reklamujący ten zakład. J. Paczoska był bardzo aktywnym działaczem cechowym i przez wiele lat, często bardzo trudnych dla rzemiosła, pełnił funkcję starszego Cechu w latach 1950-1956 i 1959-1965.

Już w 1946 r. uczył się u niego zawodu Edward Kraszewski, który egzamin na mistrza zdawał w Słupsku, ale mistrzowską „sztukę” – siekierę i kowalskie kleszcze wykonał w Koszalinie w kuźni u swego wuja. Po jego śmierci przejął zakład, by po dwudziestu paru latach pracy przenieść się z ul. Bolesława Krzywoustego w pobliże skrzyżowania ul. Połczyńskiej z ul. Gnieźnieńską i tylko okute żelazem drewniane koło od wozu nad drzwiami firmy przypominało o kowalskiej przeszłości. Był ostatnim kowalem w Koszalinie. Od zawsze zajmował się prócz drobnych prac kowalskich – okuwaniem wozów i platform dwukonnych oraz naprawą resorów. Ostatniego konia podkuł E. Kraszewski, kiedy opiekował się zwierzętami w klubie „Hubertus” przy POHZ Mścice. Możemy dziś powiedzieć, że kowale „umarli” razem z kołodziejami i bednarzami, ale jeszcze w pierwszych latach po wojnie rzemiosło kowalskie kwitło w mieście i w okolicznych wsiach.

Obok J. Paczoski było kilku innych kowali, m.in. Maksymilian Sędłak (ur. w 1919), który przybył do Koszalina 10 V 1945 r. z Gniezna i uruchomił warsztat. (W 1976 r. wybudował nowy zakład na ul. Brzozowej). Przez 25 lat był członkiem komisji egzaminacyjnej kowali. W trudnych czasach dla rzemiosła był współorganizatorem Spółdzielni Rzemieślniczej w Koszalinie (1953). To on wykonał prace kowalskie do zamontowania zegara na nowym koszalińskim Ratuszu (1970).

Kowal Michał Gorączkowski (ur. 1891) pochodził z Wileńszczyzny, przybył do Koszalina w 1945 r. i miał zakład na Rokosowie (wówczas wsi). W 1947 pełnił funkcję starszego Cechu Kowali i Ślusarzy. To jego dziełem jest aureola dla figury Matki Boskiej stojącej do dziś w Rokosowie.

Seniorem kowalstwa w Koszalinie był Władysław Średzki. Inni kowale to Z. Mikuła czy F. Bosacki (kuźnie w Niekłonicach). To właśnie ci i inni – nie wymienieni tu – rzemieślnicy, kowale i metalowcy, naprawiając zdewastowane pługi i maszyny rolnicze, przyczynili się do zaorania

i uprawy ziemi, która miała karmić. Koszalińscy rymarze: Ludwik Kasprzak (1899-1969) z Niechanowa pod Gnieznem i Feliks Sander (zm. 1988) z Gniezna, mający swoje warsztaty na ul. 1 Maja 18 i 1 Maja 24 naprawiali zniszczoną uprzęż od gospodarzy i z okolicznych majątków administrowanych przez Polaków. Osadnicy potrzebowali uprzęży dla koni, bez niej nie mogli pracować na roli. Rolnicy musieli obsiać tysiące hektarów, inaczej ludzkości groziłby głód.

Po zakończeniu wyniszczającej wszystko i wszystkich wojny w Polsce panowała niezwykle poważna sytuacja aprowizacyjna. Ogromny przecież spadek produkcji rolnej i wytwórczości podstawowych artykułów spowodował niedobór produktów pierwszej potrzeby (wszystkiego brakowało). Powszechny brak artykułów, w części tylko łagodzony był przez dostawy UNRA (np. m.in. koni). Władza była zmuszona do utrzymania reglamentacji. Zaopatrzeniem kartkowym objęto kilkanaście milionów osób. Normy kartkowe były dość niskie.

Jak podają źródła historyczne, w połowie 1947 r. z kartek korzystało 7 mln osób. Na początku 1948 r. zniesiono reglamentację ziemniaków, cukru, w styczniu 1949 – większości pozostałych artykułów. To przede wszystkim inicjatywa prywatna w handlu i drobnej wytwórczości reagowała na brak równowagi rynkowej wzmożoną efektywnością produkcji, dążąc do wypełnienia luk w usługach i zaopatrzeniu.

W licznych sprawozdaniach Zarządu Miejskiego w Koszalinie z lat 1945, 1946 czytamy o bardzo trudnej sytuacji aprowizacyjnej mieszkańców i związanym z nią systemem kartkowym. Ów system poważnie „kulał”. Bywało tak, że prócz sporadycznych przydziałów chleba i bardzo rzadkich mięsa ludność miejscowa nie otrzymywała prawie żadnych przydziałów. Najczęściej nie było pokrycia kartkowego, zawsze były braki w dostawach. Stan dostaw mleka na kartki był katastrofalny. Często sprzedawano mleko skwaszone i o niskiej zawartości tłuszczu. Bywały sytuacje, że przez dwa – trzy dni z rzędu koszalińskie dzieci były pozbawione mleka. Wolny rynek był wprawdzie dobrze zaopatrzony w różnego rodzaju wiktuały, jednak dysproporcje cen w stosunku do zarobków pracujących nie pozwalały im zaopatrywać się w żywność na wolnym rynku. Najbardziej odczuwano braki tłuszczu. Kiedy ograniczono prywatnym rzeźnikom ubój zwierząt, ceny na mięso w styczniu 1945 bardzo wzrosły. W sprawozdaniu sytuacyjnym Zarządu Miejskiego za miesiąc styczeń 1946 r. czytamy: „W związku z ostatnim zarządzeniem ograniczającym zezwolenie na ubój zwierząt rzeźnych, ceny na mięso bardzo zwyżkowały, a nawet ostatnio w ciągu dwóch tygodni wszystkie skupy rzeźnicze były zamknięte z braku mięsa”

W sprawozdaniach z działalności Referatu Przemysłowego Zarządu Miejskiego z 1946 r. dowiadujemy się o wydawaniu coraz większej liczby kart rzemieślniczych (18) i opracowywaniu kartoteki rzemiosła. Zarząd Miejski pilnował, żeby rzemieślnicy byli zarejestrowani, i

przeprowadzał lustrację warsztatów. Na tych, u których stwierdzono wykonywanie rzemiosła bez posiadanej karty, nakładano kary.

1.

NIE WYPĘDZENI ZE SWEJ ZIEMI, ALE Z WŁASNEJ WOLI...

Do Koszalina i powiatu przybywali rzemieślnicy z Gniezna, Poznania, Bydgoszczy i z okolic tych miast. Pierwsza grupa rzemieślników przybyła już 27 kwietnia z Bydgoszczy i województwa pomorskiego. Wśród nich m.in. byli znani z późniejszej fachowości i działalności cechowej: Henryk Roszak – stolarz, Alojzy Lamęcki – malarz, Kazimierz Kulik – elektryk, Ludwik Wójcik – piekarz, Czesław Družba – krawiec, Kazimierz Budny – rzeźnik...

Największa grupa rzemieślników dotarła do Koszalina i okolic 9 maja 1945. W tej większej zorganizowanej ekipie było około 500 osób a wśród nich kilkudziesięciu rzemieślników. Należy tu przypomnieć, że w zapoczątkowanym osadnictwie największy udział miał prastary gród Lecha – miasto Gniezno, które przyjęło nad Koszalinem tzw. patronat, pomagając mu w zorganizowaniu administracji, handlu, rzemiosła, szkolnictwa, służb komunalnych. Stamtąd przyjechał Edmund Dobrzycki (ur. w Żydowie pod Gnieznem), który został pełnomocnikiem rządu na obwód Koszalin (starosta), Stanisław Jakubowski – pierwszy burmistrz polskiego Koszalina, Klaudiusz Górski – pierwszy inspektor szkolny, Edward Pikutowski – matematyk, organizator oświaty i wielu, wielu innych. „O udziale Gniezna w organizowaniu życia polskiego w Koszalinie świadczy skład pracowników Zarządu Miejskiego. Według wykazu z dnia 15 czerwca 1945 r. zachowanego w Archiwum Państwowym w Koszalinie, na 68 pracowników aż 57 mieszkało poprzednio w Gnieźnie lub jego okolicach, 5 w innych powiatach województwa poznańskiego, a tylko 6 pochodziło z innych województw”.

Całkiem nieprzypadkowo wylotowa ulica z Koszalina w kierunku Poznania już w 1945 r. otrzymała nazwę Gnieźnieńskiej. Przez wiele lat później nosiła nazwę P. Findera, a jej odcinek

od placu Gwiazdzistego nosi dziś nazwę H. Modrzejewskiej, być może dlatego, że tam znajduje się siedziba Bałtyckiego Teatru im. J. Słowackiego.

Spośród przybyłych 9 V 1945 r. do Koszalina rzemieślników można wymienić m.in. Stanisława Braniewskiego, Edmunda Kostenckiego, W. Bieniarę (rzeźnicy), Kazimierza Słomowicza, Józefa Pietraszewskiego, S. Mecheckiego, W. Rzewskiego, Czesława Mikołajczaka (piekarze), Mariana i Zygmunta Braciszewskich (szklarze), Kazimierza Basińskiego, Wincentego Frąckowiaka, E. Nowaka (stolarze), St. Nowaka, Stanisława Bąkowskiego (ślusarze), J. Rzyskiego (fryzjer), E. Antkowiaka, Kazimierza Habeckiego (malarze). W następnych dniach i tygodniach 1945 r. przybyli z Gniezna i okolic: Ludwik Kasprzak, Feliks Sander (rymarze), Maksymilian Sędlak, M. Gorączkowski, E. Bosacki (kowale), Józef Nowak, Marian Cichocki (rzeźnicy), Ignacy Psuty (piekarz), Czesław Dziel (ślusarz), A. Breliński, Feliks Biskupski, E. Banaszak (elektrycy), G. Wilk, J. Gawrych (szewcy).

Ta grupa rzemieślników zdecydowała o rzemiośle w Koszalinie. Znaleźli się w niej znani później ze swojej pracy i fachowości działacze cechowi, nauczyciele rzemiosła, zacni obywatele, którzy mieszkali w tym mieście aż do śmierci. Przyjechali do Koszalina nie wypędzeni ze swojej ziemi, ale z własnej woli, potrzeby służby, pracy na ziemi, którą mieli zagospodarować – przywrócić Koszalin Polsce. Najlicniejszą grupą rzemieślników, którzy przyjechali na apel Polskiego Związku Zachodniego w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu, stanowili m.in. piekarze – cukiernicy, rzeźnicy, fryzjerzy, krawcy, kowale – metalowcy, elektrycy instalatorzy – osoby najbardziej przydatne, by odrodzić i uruchomić życie w zniszczonym mieście.

Ileokroć życie z jakiejś przyczyny straci swój rytm lub, co gorsza, rytm ten zostanie brutalnie zakłócony przez wojnę, odzyskuje go dzięki rzemieślnikom, bo efekty ich pracy są najbardziej pożądane. To życie w Koszalinie mogło się rozpocząć dzięki temu, że rzemieślnik piekarz – zaczął wypiekać pierwszy chleb, rzeźnik dostarczał mięso i wędliny, rzemieślnik budowlaniec, stolarz, metalowiec, szklarz, malarz, elektryk i instalator remontował pierwsze domy, zakłady, obiekty komunalne i administracji publicznej. Pionierzy – rzemieślnicy objęli w posiadanie najczęściej opuszczone i zdewastowane warsztaty i lokale. Pokonując wiele trudności, wkładając sporo wysiłku, wykazując się zaradnością, tworzyli początki życia gospodarczego. Zniszczenia wojenne i celowa dewastacja byłych właścicieli Niemców, szabrownictwo poczyniły poważne szkody w istniejących warsztatach i lokalach. Pierwsze zakłady działały w bardzo trudnych warunkach (braki w wyposażeniu w narzędzia, maszyny, surowce do produkcji). Piekarnie i zakłady rzeźnicze uruchomiono w oparciu o istniejące dawniej firmy tej branży, a których w mieście była znaczna ilość (piekarni 19, zakładów masarskich wraz ze sklepami 21). Pionierzy „do lipca 1945 uruchomili 14 zakładów piekarniczych i 12 masarniczych”. W niektórych warsztatach przebywali jeszcze właściciele Niemcy (np. w stolarni p. Roszaka na ul. 1 Maja 26). Zarząd Miejski chętnie

przekazywał nadzorowane lokale, a Urząd Likwidacyjny zabezpieczał urządzenia wdzierżawiane rzemieślnikom, za które musieli później zapłacić Skarbowi Państwa. Dokumenty stwierdzające nabycie od Ministerstwa Ziemi Odzyskanych – na własność mebli, urządzeń warsztatowych i sklepowych, i uregulowanie za nie wszystkich należności przypadających Skarbowi Państwa z tytułu przejęcia ponemieckich remanentów towarowych można dziś spotkać w zbiorach prywatnych i w Muzeum w Koszalinie.

Należy podkreślić, że zabezpieczenie mienia i odbudowa gospodarki miejskiej Koszalina a także zapewnienie podstawowych warunków egzystencji i bytu materialnego była dziełem rzemieślników – pionierów. To oni uruchamiali zakłady użyteczności publicznej i produkcyjnej. Przyczynili się do uruchomienia i sprawnego działania gazowni instalacji wodno-kanalizacyjnej i elektrycznej, funkcjonowania zakładów i różnych sklepów i warsztatów: piekarniczych, rzeźniczych, szewskich, krawieckich, fryzjerskich, stolarskich, ślusarskich, kowalskich, szklarskich, zegarmistrzowskich, fotograficznych. Prowadzono też w tym czasie (w latach 1946-48) zakłady cholewkarskie (Wincenty Brzeski i Leon Choleżyński), farbowanie i chemiczne czyszczenie (Bronisław Nawrocki ul. 1 Maja 2), tkackie (Tadeusz Thiel ul. Limanowskiego 15), rymarskie (Ludwik Kasprzak i Feliks Sander ul. 1 Maja 18 i 1 Maja 22), powroźnicze (Wacław Pluta – najpierw ul. Młyńska 31, później 1 Maja 16), introligatorskie (Franciszek Ziębikiewicz ul. Armii Czerwonej 24), modniarstwo (Stefania Bazyli ul. Zwycięstwa 58), bieliźniarstwo (Anastazja Gensler ul. 1 Maja 14), wulkanizatorstwo (Władysław Żukowski ul. Hibnera). Były też w mieście zakłady bednarskie (Paweł Szczerbik ul. Rzeczna 3), zduńskie (Marian Świtalski ul. Gnieźnieńska 3), dekarskie (Bolesław Retecki ul. Bogusława II 23), kominiarskie (F. Musielak, S. Żołądkowski, F. Kaszyński).

Już w 1946 r. na gruzach miasta niektórzy rzemieślnicy budowali skromne lokale, głównie w centrum. Uruchomili sklepy do sprzedaży wyrobów wędliniarskich (np. Marian Cichocki w Rynku) czy cukierniczo-piekarniczych. Na ul. Zwycięstwa wśród ruin uruchamiano warsztaty i „kramy”, w których wytwarzali i sprzedawali swoje wyroby i świadczyli usługi. Po 1950 r. prowizorycznie pobudowane lub odremontowane lokale rzemieślnicze zostały zlikwidowane (czasy represji wobec tzw. prywaciarzy) a następnie rozebrane w ramach odgruzowywania miasta.

W 1950 r. przeprowadzono wymianę pieniędzy, która ograbiła społeczeństwo z dwóch trzecich gotówki. Ta wymiana uderzyła szczególnie w prywatną inicjatywę. Wielu ludzi, tracąc swoje oszczędności, przeżywało tragedię. Nie było pieniędzy na zakup surowca i materiałów do produkcji. Coraz trudniej było prowadzić zakłady rzemieślnicze. Nowy system świadomie zmierzał do ich ruiny, eliminował gospodarkę prywatną, nakładając na warsztaty rzemieślnicze wysokie podatki i tzw. domiary, utrudniając dostęp do surowców. Np. rzeźnicy mogli kupować zwierzęta na ubój tylko w promieniu 10 km od Koszalina. Rymarze nie otrzymywali żadnych przydziałów skóry. Cechą charakterystyczną lat 1949-56 było to, że większość warsztatów

prywatnych w Koszalinie i w powiecie przestała istnieć lub pozostały tylko pojedyncze. Władza administracyjna, stosując środki represji i przymus wobec rzemieślników, spowodowała likwidację warsztatów, rekwirując lokale a także wyposażenie dla potrzeb sektora uspołecznionego, przekazując najczęściej cały majątek rzemieślników do powstających z konieczności spółdzielni pracy. Należy przypomnieć, że „pod koniec 1945 r. w mieście było czynnych 120 zakładów prywatnych – piekarni, cukierni, warsztatów murarskich, fryzjerskich, krawieckich, zegarmistrzowskich, stolarskich, kowalskich. Organizowali je przeważnie mistrzowie i czeladnicy przybyli z pierwszymi grupami osadników z Gniezna” .

W roku 1950 nie było w Koszalinie już żadnego prywatnego zakładu rzeźniczo-wędliniarskiego, z wyjątkiem masarni Mariana Cichockiego. Ostatecznie i on został zmuszony do jej likwidacji w 1952 r., aby następnie jako jeden z pierwszych uruchomić zakład ponownie po tzw. polskim październiku 1956 r. Wybudował wówczas sklep na ul. Połtawskiej a masarnię i własny dom na ul. Morskiej 38 Stanisław Braniecki – właściciel masarni i sklepu z ul. Gomułki (dziś Konstytucji 3 Maja). Został pracownikiem najemnym w swoim zakładzie (powierzono mu funkcję kierowniczą). Edmund Kostencki z ul. Gnieźnieńskiej 1 zlikwidował zakład masarniczy w 1950 r. i podjął pracę w masarni MHD a później WSS w Koszalinie. Inni prywatni rzeźnicy zmuszeni do likwidacji własnych warsztatów przechodzili do pracy w Zakładach Mięsnych, Spółdzielni PSS „Pionier” lub do Konsumów.

Przestały istnieć w Koszalinie prawie wszystkie prywatne piekarnie z wyjątkiem firmy Ignacego Psutego na placu Gwiazdzystym i Leona Dominiaka na ul. Młyńskiej 48. Znany piekarz Kazimierz Słomowicz został pracownikiem zarządzającym w swoim zakładzie, który już do niego nie należał. Piekarz Jan Ćwik został aresztowany za dostarczenie na kolonię letnią ciepłego chleba, który w transporcie się pognił. Kiedy przebywał w kilkudniowym areszcie, zabrano mu piekarnię i sklep. Henrykowi Roszakowi odebrano dobrze prosperujący warsztat na ul. 1 Maja 26 (dziś w tym miejscu jest pasaż Milenium) a dano w zamian mały na ul. Brackiej (dziś ul. Bogusława II), do którego wchodziło się po schodach podobnych do drabiny. Rodzinę rzemieślnika przesiedlono do suteryny przy ul. Bolesława Krzywoustego 3.

Fryzjerzy zmuszeni zostali oddać swoje zakłady i podjąć pracę w Spółdzielni Fryzjerów. Np. Józef Rzycki (ur. w 1910) – pierwszy koszaliński fryzjer, który po przyjeździe z Gniezna prowadził swój zakład w latach 1945-1950, przeszedł do spółdzielczości i tam pracował aż do odejścia na emeryturę w 1973 r. Był on od 1938 r. mistrzem fryzjerskim, a w swoim zawodzie pracował w Gnieźnie od r. 1927. Inny koszaliński fryzjer Florian Suchy (kombatant) prowadził swój zakład od r. 1946 na placu Gwiazdzystym nr 7 i mimo wielu trudności utrzymał go w swoich rękach. Do dzisiaj zakład jest w tym samym miejscu, prowadzi go żona dawnego właściciela p. Krystyna.

W tamtych latach zostały zlikwidowane prawie wszystkie prywatne zakłady ślusarsko-mechaniczne a w ich miejsce powstały upaństwowione punkty usługowe różnych branż metalowych (a dużą ilość w ogóle zlikwidowano). W 1948 swój zakład zamknął zegarmistrz Józef Ludyński. Prowadził jeszcze zakład zegarmistrzowski Maksymilian Lijewski na ul. Zwycięstwa 160. Jego dziełem jest zegar zawieszony na koszalińskim Ratuszu.

Po 1951 r., kiedy zaczęły wchodzić w życie ostre przepisy stalinowskie, które w rezultacie w ciągu paru lat zlikwidowały sektor prywatny, rymarz – tapicer Ludwik Kasprzak zmuszony został zamknąć swój rodzinny warsztat oraz sklep i oddać nieodpłatnie swój majątek (sklep, wyposażenie w maszyny i narzędzia) do założonej przez siebie, syna Leona, Feliksa i Sandrę i kilku innych rzemieślników branży skórzanej „Spółdzielni Pracy Rymarsko-Tapicerskiej”, która mieściła się w podwórzu na ul. 1 Maja 20-24. Z właściciela firmy (zgodnie z praktyką władz administracyjno-politycznych) stał się zwyczajnym wyrobnikiem, zaś jego uczeń w zawodzie rymarskim – Bogumił Graj niedługo został powołany na jej prezesa.

Spółdzielnia ta istniała kilkadziesiąt lat w Koszalinie, zmieniając przez ten czas nazwy i miejsca, będąc w upadłości, łącząc się z innymi rzemieślnikami branży skórzanej, np. z przeżywającą poważne trudności z utrzymaniem, a założoną już w 1946 r. Spółdzielnią Pracy Szewców „Dobry But”. W latach osiemdziesiątych nazywała się Wojewódzką Spółdzielnią Przemysłu Skórzanego. Mieściła się na ul. Gnieźnieńskiej 43 (na tyłach dzisiejszej firmy p. Dudojcia, którego ojciec też był pionierem w branży samochodowej). Tam, na Gnieźnieńskiej 43 był duży zakład usługowy, którym przez wiele lat – aż do przejścia na emeryturę w 1982 r. – kierował Leon Kasprzak (kombatant) – współzałożyciel Spółdzielni w r. 1951. Odchodzącemu na emeryturę w 1982 władze spółdzielcze nie chciały zaliczyć 3 lat pracy w warsztacie ojca, ponieważ była to firma prywatna i rodzinna. Bardzo przeżywał te kłopoty. Dopiero Sąd rozstrzygnął sprawę na jego korzyść i L. Kasprzak otrzymał nagrodę jubileuszową po 35 latach pracy.

Z inicjatywy działaczy rzemieślniczych, w celu obrony przed likwidacją warsztatów pracy, powstała spółdzielnia rzemieślnicza o nazwie „Pomocnicza Spółdzielnia Usług Remontowo-Budowlanych” w Koszalinie – świadcząca usługi stolarsko-budowlane, murarskie, malarskie, szklarskie, hydrauliczne, elektryczne, zduńskie, dekarsko-blacharskie i kowalskie. Zebranie założycielskie tej spółdzielni odbyło się 17 III 1953 a wpisano ją do rejestru sądowego 18 V 1953 r. Wśród 12 członków założycieli byli m.in. Henryk Roszak – stolarz, Józef Paczoska (kował), Florian Gast (elektryk), Stanisław Breliński – malarz, Władysław Średzki (kował), Leon Larek, Marian Braciszewski (szklarze). Spółdzielnia ta pod koniec 1956 r. zrzeszała 58 rzemieślników, a w r. 1975 liczyła 86 członków. W r. 1986 miała ich już 320. W lepszych czasach dla rzemiosła, bo 8 lutego 1958 r. powstała w Koszalinie „Rzemieślnicza Spółdzielnia Wielobranżowa”. Została wpisana do rejestru sądowego 27 VI 1958 r. pod nazwą Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Wielobranżowa” w Koszalinie. Założyła ją

grupa 11 rzemieślników i zrzeszała w 1958 r. 40 członków, a w latach siedemdziesiątych, w r. 1972 – 138 członków. W r. 1971 spółdzielcy wybudowali istniejący do dziś dom handlowy „Feniks” na ul. Połtawskiej. Można jeszcze przypomnieć, że w Koszalinie już w r. 1945 powstała Koszalińska Pierwsza Zachodniopomorska Spółdzielnia Pracy Mechaników Samochodowych.

W latach 1950-1956 około 70% majątku prywatnego rzemiosła przeszła do spółdzielczości pracy lub pod zarząd przemysłu terenowego. Dopiero po 1956 roku udało się niektórym właścicielom odzyskać lokal i wyposażenie techniczne. Już jednak wielu rzemieślników, złamanych polityką byłych władz, nie wróciło do prywatnego rzemiosła, choć była pewna grupa, która zdecydowała się otworzyć własne firmy. Po 1960 zaczęto budować nowe zakłady rzemieślnicze w Koszalinie i w okolicach. Do 1970 r. wybudowano ich około 34 – różnych branż. Najczęściej budowano warsztaty rzemieślnicze na ul. Kaszubskiej, 1 Maja, Wojska Polskiego, Połtawskiej i Bohaterów Warszawy (warsztaty samochodowe). Często z warsztatami budowano domy mieszkalne. I tak w tych latach powstał m.in. zakład rzeźniczo-wędliniarski M. Cichockiego na ul. Morskiej, piekarniczy Zenona Gronowskiego (syna J. Psutego) na ul. Wojska Polskiego, samochodowy Kazimierza Mojsiuka na ul. Zielonej, cukierniczy Józefa Pietraszewskiego na ul. Niepodległości (dziś Franciszkańska), samochodowy Telesfora Klockowskiego na ul. Kasprowicza, cukierniczy – Ryszarda Kliszczaka – 1 Maja.

1.

ORGANIZACJA RZEMIOSŁA

Zaraz po przybyciu do Koszalina w 1945 rzemieślnicy zaczynają samorzutnie organizować swój samorząd. Rozpoczynają działalność niektóre cechy: Piekarzy i Cukierników, Rzeźników i Wędliniarzy, Stolarzy. Ten ostatni obejmował również kołodziejów i bednarzy. Pierwsze ogólne zebranie koszalińskich rzemieślników odbyło się w dniu 29 października 1945 r. w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 42/44 (dziś ul. J. Piłsudskiego), w budynku, który później zwano „Domem Rzemiosła”. Uczestniczyło w nim trzydziestu rzemieślników różnych branż a także dyrektor Izby Rzemieślniczej na Pomorze Zachodnie E. Namysł i z-ca Pełnomocnika Rządu na obwód Koszalin Jankowski.

Na zebraniu omówiono sprawy organizacyjne, przynależności do Izby i cechów branżowych, zagadnienia szkoleniowe, rejestracji uczniów i przeprowadzania egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Zakomunikowano zebranym wówczas, że na Ziemiach Odzyskanych w drodze wyjątku cech może liczyć 30 członków, a na pozostałych powinien zrzeszać 50. Na zebraniu tym powołano również komitety założycielskie innych cechów branżowych, m.in. kominiarskie, krawieckie, szewskie, ślusarskie, fryzjerskie. Wybrano też delegata reprezentującego wszystkie koszalińskie cechy do Izby Rzemieślniczej na Pomorze Zachodnie w Szczecinie. Został nim piekarz Kazimierz Słomowicz.

W grudniu 1945 r. powstaje w Koszalinie Powiatowy Związek Cechów. (W dniu 19 XII powołano Biuro Powiatowego Związku Cechów w Koszalinie z siedzibą na ul. Armii Czerwonej 42/44). Prezesem zarządu PZC został Ludwik Wójcik (piekarz), zastępcą prezesa Kazimierz Kulik – elektryk, a skarbnikiem Henryk Roszak (stolarz). Kierownikiem biura został Izydor Czosnowski. W latach 1946-1947 nastąpił dalszy napływ rzemieślników do Koszalina i okolic z Kresów i różnych rejonów Polski. Nastąpił rozwój organizacji cechowych. Poza już wymienionymi zaczynają działać następujące Cechy: Ślusarzy i Kowali (obejmujący również kotlarzy, tokarzy, mechaników), starszy Cechu Edward Lijewski; Szewców i Cholewkarzy – st. Cechu Piechowiak,

a później W. Młot; Fryzjerów – st. Cechu Wincenty Józwiak; Malarzy (obejmujący również lakierników i szklarzy) – st. Cechu Alojzy Lamęcki; Krawców (obejmujący bieliźniarzy, czapników, kapeluszników, szcotokarzy i powroźników) – st. Cechu Leon Kabat; Elektryków (obejmował również rzemieślników z pow. Białogard, Kołobrzeg i Koszalin) – st. cechu Kazimierz Kulik. Od roku 1947 koszalińskie cechy obejmowały również rzemieślników z okolicznych gmin: Będzino, Biesiekierz, Bobolice, Mielno, Sianów, Świeszyno. Na koniec 31 XII 1947 r. na naszym terenie było 48 piekarni i cukierni, 30 zakładów rzeźniczych, 33 zakładów szewskich, 20 zakładów fryzjerskich, 14 krawieckich, 7 zegarmistrzowskich i 6 fotograficznych. Na koniec 1948 r. zarejestrowane były w tutejszych cechach branżowych 253 zakłady rzemieślnicze. Większość warsztatów była zrzeszona w poszczególnych cechach branżowych od 1946 r., chociaż do 1948 nie było obowiązku przynależności do cechu. Unikalne zakłady rzemieślnicze były zrzeszone w cechach wojewódzkich lub rejonowych, które mieściły się poza Koszalinem (Szczecin, Kołobrzeg, Darłowo).

1.

KOSZALIŃSKIE CECHY

1.

Cech Piekarzy i Cukierników

Cech powołano 26 lipca 1945 r. w mieszkaniu Czesława Mikołajczyka – piekarza i późniejszego dwukrotnego burmistrza Koszalina w latach 1946-1947. Przybył on do Koszalina z Witkowa pod Gnieznem i tu prowadził piekarnię na ul. Harcerskiej 19. Był drugim burmistrzem Koszalina po odejściu ze stanowiska Stanisława Jakubowskiego. Na początku cech zrzeszał 24 członków, a starszym Cechu został Ludwik Wójcik, który prowadził piekarnię najpierw na ul. Hibnera a następnie na Armii Czerwonej (obecnie ul. J. Piłsudskiego), później mieściła się tam znana wszystkim „Piekarnia Drzewiańska” (od r. 1976). To tam stało się w kolejkach po pyszny chleb czy chrupiące bułeczki wypiekane przez Wacława Chodkowskiego. Później i ta piekarnia została zburzona, w związku z budową obwodnicy śródmiejskiej. Właściciel przeniósł swój zakład na ul. Zwycięstwa.

O panu Ludwiku Wójciku mówiło się, że był ojcem koszalińskiego rzemiosła. Sprawował on funkcję prezesa Powiatowego Związku Cechów w Koszalinie od chwili jego powstania 19 grudnia 1945 r. do 1948, następnie zaś prezesował Okręgowemu Związkowi Cechów w latach 1948-1952.

Piekarze i cukiernicy, za zgodą Izby Rzemieślniczej w Szczecinie, powołali od chwili powstania Cechu Komisję Egzaminacyjną, która już 21 stycznia 1946 przeprowadziła egzaminy na tytuły mistrzowskie i czeladnicze w zawodzie piekarz (26), cukierników (4).

Od 1947 starszym Cechu został Kazimierz Słomowicz – piekarz (ur. w Gnieźnie 1895 – zmarł w

Koszalinie w 1973), prowadzący od maja 1945 r. własną piekarnię w Koszalinie. Dostarczał chleb dla więziennictwa i Starostwa (stołówki).

Już w 1945 Cech Piekarzy i Cukierników miał swój własny sztandar tzw. „poniemiecki” a zupełnie nowy – został wykonany dla nich w 1947 r. Piekarze obchodzili uroczystości cechowe każdego roku w Zielone Świąta, uczestnicząc w pochodzie ulicami miasta do kościoła i biorąc udział w mszy świętej. Wieczorem bawili się na „Strzelnicy” (dziś stoi tam amfiteatr). Nadeszły trudne czasy dla samorządu piekarzy. W sierpniu 1948 decyzją wojewody szczecińskiego rozwiązano samorządny Zarząd Cechu, który liczył wówczas 45 członków (16 członków w terenie, m.in. w Będzinie, Biesiekierzu, Bobolicach, Dobrzycy, Mielnie, Niedalinie, Szczeglinie) i powołano w to miejsce Zarząd Komisaryczny, by decyzją wojewody szczecińskiego z dnia 18 kwietnia 1950 r. włączyć Cech Piekarzy i Cukierników do powstałego Cechu Piekarzy, Młynarzy i Cukierników z komisarycznym zarządem.

1.

Cech Stolarzy

Cech powołano we wrześniu 1945 r. na zebraniu w prywatnym mieszkaniu stolarza Henryka Roszaka przy ul. 1 Maja 26 (dom wyburzony, w tym miejscu jest pasaż Milenium). Uczestniczyło w spotkaniu 11 rzemieślników (stolarze, bednarze, kołodzieje). Powołano zarząd a starszym cechu został gospodarz zebrania (ur. w 1901), rzemieślnik od 1922 r. Przez wiele lat H. Roszak pełnił tę funkcję, a później po Ludwiku Wójciku został przewodniczącym Okręgowego Związku Cechów w Koszalinie w latach 1952-1954. W trudnych latach dyskryminacji rzemiosła w r. 1953 był współzałożycielem i przewodniczącym Rady Nadzorczej Spółdzielni Remontowo-Budowlanej. W latach 1946-1948 do cechu należało 13 stolarzy i 5 kołodziejów. Znaczna ilość członków prowadziła warsztaty poza Koszalinem, m.in. w Sianowie, Sarbinowie, Dobrzycy, Chłopach, Śmiechowie i w Mścicach. Wielu z nich kształciła uczniów, którym kwalifikacje przyznawała powołana przez Cech komisja egzaminacyjna, której przewodniczył H. Roszak. W sierpniu 1948 rozwiązano cech i powołano nowy z komisarycznym zarządem.

Do cechu włączono oprócz stolarzy takie zawody, jak: koszykarstwo, modelarstwo, pozłotnictwo, szkutnictwo. Terenem działania cechu były powiaty: koszaliński, białogardzki i kołobrzeski. W cechu było zrzeszonych 43 członków (Białogard 17, Kołobrzeg 11, Koszalin 15).

Z dniem 15 V 1950 r. decyzją wojewody szczecińskiego Cech Stolarzy włączono do Zjednoczonego Cechu Rzemiosł Budowlanych i Drzewnych i w powołanym komisarycznym zarządzie st. cechu został H. Roszak, a podstarszym koszaliński stolarz Wincenty Frąckowiak (1905-1980), który przyjechał do Koszalina z Gniezna w 1945 i tu uruchomił zakład stolarski na ul. Kaszubskiej 8.

1.

Cech Rzemieślników i Wędliniarzy

Cech powołano w lipcu 1945 na zebraniu organizacyjnym, które odbyło się w mieszkaniu Edmunda Kostenckiego (ur. w 1898 w Gnieźnie – zmarłego w Koszalinie w 1978 r.), przy ul. Gnieźnieńskiej 1. Powołano wówczas zarząd w składzie: st. cechu E. Kostencki (prowadził masarnię i sklep ul. Gnieźnieńska 1, podstarszy cechu – Stanisław Braniecki (masarnia i sklep na ul. Gomułki – później nazwaną Dzierżyńskiego – obecnie Konstytucji 3 Maja), sekretarzem został Kazimierz Budny (zakład na Zwycięstwa 135, dziś mieści się tu antykwariat).

W 1947 r. jako jeden z pierwszych – cech ufundował sztandar, którego poświęcenia dokonano w kościele NMP, na nabożeństwie z udziałem zaproszonych gości i innych członków koszalińskich cechów. W Komitecie Honorowym Sztandaru był Leonard Borkowski – wojewoda szczeciński, który uczestniczył również w uroczystym bankiecie zorganizowanym w budynku na ul. Grunwaldzkiej (nad kinem Polonia – późniejsza Nowa Huta i Adria).

Kiedy poważnie ograniczono rzemiosło tej branży, wydając w 1948 r. zarządzenie, że nie wolno wyjeżdżać dalej niż 10 km od Koszalina po zakupy surowca, to wielu rzeźników zrezygnowało z prowadzenia własnych warsztatów i sklepów. Decyzją woj. szczecińskiego z 12 VII 1948 rozwiązano dotychczasowy Zarząd i powołano 5 VIII Komisaryczny Zarząd nowego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy (w składzie K. Budny, E. Kostencki, S. Braniecki). Cech ten działał na terenie pow. Koszalin i Sławno, obejmował wędliniarstwo (w tym końskie) wyroby musztardowe i sosy, a także wyrób konserw rybnych. Zrzeszał (na dzień 17 X 1948) 65 członków (z powiatu sławieńskiego 25, koszalińskiego 40 – w tym 15 członków na wsi). W dniu 15 IV 1950 r. decyzją woj. szczecińskiego Cech Wędliniarzy włączono do zjednoczonego Cechu Rzemiosł Różnych.

1.

Cech Kowali i Ślusarzy

Cech powstał w sierpniu 1945 i zrzeszał 80 członków metalowców. Do zarządu m.in. weszli: E. Liniewski (st. cechu – hydraulik), J. Paczoska (kował), Cz. Dziel (ślusarz-mechanik), S. Bąkowski (ślusarz-hydraulik). Należeli do niego ślusarze, hydraulicy, kowale, tokarze, mechanicy. W samym Koszalinie w 1947 r. było trzech kowali, znaczna część zakładów kowalskich znajdowała się na wsi. Ogółem było ich 27, m.in. w Biesiekierzu, Bobolicach, Starych Bielicach, Dobrzycy, Świeszynie, Łęknie, w Mścicach, Parnowie, w Nieklonicach (Franciszek Bosacki).

W sierpniu 1948 rozwiązano samorządny Cech Kowali Ślusarzy i decyzją wojewody szczecińskiego ustanowiono komisaryczny zarząd nowego Cechu Kowali, a na st. cechu powołano J. Paczoskę. Blacharze i ślusarze zostali przeniesieni do cechu w Kołobrzegu, a Cech Kowali pozostał w Okręgowym Związku Cechów w Koszalinie i rozpoczął działalność 1 IX 1948 na terenie Białogardu, Kołobrzegu i Koszalina. W 1950 r. decyzją wojewody szczecińskiego z dn. 18 IV 1950 został włączony do utworzonego Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektronicznych. Jednak już w grudniu 1950 r. włączono go, podobnie jak inne

4 cechy istniejące, do Cechu Rzemiosł Różnych, by w 1951 r. połączyć wszystkie cechy w Cechu Rzemiosł Różnych w Koszalinie.

1.

Cech Fryzjerów

Cech działał już w Koszalinie w 1945 r. W tym czasie w mieście było kilkanaście zakładów fryzjerskich, których założycielami byli głównie rzemieślnicy z Gniezna. Pierwszy uruchomił zakład na ul. Zwycięstwa 140 Józef Rzycki oraz Wincenty Józwiak na ul. Zwycięstwa (naprzeciw gmachu Urzędu Wojewódzkiego).

W 1946 r. starszym Cechu Fryzjerów został W. Józwiak. Fryzjerzy także szkolili uczniów i powołali również Komisję Egzaminacyjną nadającą kwalifikacje zawodowe. W sierpniu 1948 rozwiązano cech w Koszalinie i przeniesiono jego członków do Cechu Fryzjerów w Białogardzie.

1.

Cech Malarzy i Szklarzy

Cech powołano 20 października 1945 r. w mieszkaniu mistrza malarskiego Alojzego Lamęckiego (1911-1967) przy ul. Bolesława Krzywoustego. Na zebraniu liczącym 16 osób wybrano władze ze starszym cechu Feliksem Antkowiakiem.

W tamtych pionierskich czasach zakłady malarskie prowadzili m.in. F. Antkowiak (ul. Gomułki 9 – dziś Konstytucji 3 Maja), Kazimierz Habecki (Kazimierza Wielkiego 15), a szklarski Marian i Zygmunt Braciszewscy (ul. Młyńska 65, później na ul. Jana z Kolna) i Leon Larek (ul. 1 Maja 32). W 1948 rozwiązano samorządny zarząd cechu i powołano zarząd komisaryczny.

1.

Cech Krawców

Cech powołał swój zarząd w grudniu 1945 r. Zrzeszał wówczas 28 członków. Starszym cechu został Leon Kabat (zakład krawiecki ul. Gnieźnieńska 31 dziś ul. H. Modrzejewskiej). Decyzją wojewody szczecińskiego w sierpniu 1948 zlikwidowano ten cech, a jego majątek przekazano do Cechu Krawców w Białogardzie.

1.

Cech Szewców i Cholewkarzy

Cech powołano na zebraniu w dniu 4 lutego 1946 w biurze Pełnomocnika Rządu RP na obwód Koszalin. Uczestniczył w nim sam pełnomocnik E. Dobrzycki. Na zebraniu powołano zarząd w składzie: starszy cechu Z. Piechowicz (ul. Drzymały 3) i członkowie: W. Młot, L. Jóźwiak, K. Heropolitański. Szewcy pionierzy to m.in. J. Olszewski, W. Brzeski, J. Gawrych, J. Knitter, B. Mazuś, Z. Piechowicz, B. Wilk. W latach 1945-1948 zarejestrowanych było w cechu 19 zakładów, w tym po jednym w Sianowie, Sarbinowie, Dobrzycy, Świeszynie i Bobolicach. Działała również komisja egzaminacyjna nadająca stopnie mistrzowskie i czeladnicze. W sierpniu 1948 rozwiązano samorząd cechowy i powołano komisaryczny zarząd, którego terenem działania był powiat Koszalin i Kołobrzeg (zrzeszał 71 członków). Zarządzeniem z dnia 18.IV 1950 r. Cech Szewców i Cholewkarzy w Koszalinie został włączony do zjednoczonego Cechu Rzemiosł Skórzanych i Włókienniczych. Pod koniec 1950 r. zlikwidowano w mieście wszystkie prywatne zakłady, a szewcy podjęli pracę w usługach spółdzielczych. Pierwszym, który uruchomił prywatny warsztat szewski po 1956 r. był Bolesław Wilk.

Również działał w Koszalinie Cech Elektryków i Instalatorów, skupiających na początku 1947 r. dwunastu członków. Starszym cechu został K. Kulik (zakład na ul. 1 Maja 20). Do zarządu weszli: A. Breliński, F. Gast, F. Biskupski. W 1948 r. cech zrzeszał już 25 rzemieślników, również z Białogardu i Kołobrzegu, i został włączony do cechu w Szczecinie.

Był także w Koszalinie od r. 1947 Cech Młynarzy zrzeszający 19 członków, prowadzących prywatne młyny w powiecie koszalińskim. Na naszym terenie w latach 1947-1948 prowadzono 24 młyny (11 elektrycznych, 9 wodnych), cztery wiatraki. W 1948 r. wprowadzono zarząd komisaryczny cechu, by w kwietniu 1950 r. włączyć go do Cechu Piekarzy i Cukierników, a już w grudniu tego roku włączono go do powstałego Cechu Rzemiosł Różnych. Po 1950 r. wszystkie młyny prywatne przestały istnieć i zostały przejęte przez Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych.

1.

ŻYCIE SPOŁECZNO-TOWARZYSKIE I KULTURALNE RZEMIEŚLNİKÓW

Zrzeszeni w cechach rzemieślnicy świadczyli wiele dobra na rzecz miasta i środowiska. Byli aktywni społecznie i dobrze zorganizowani. Już w 1946 r. przekazali zebrane przez siebie pieniądze na pomoc zdemobilizowanym żołnierzom, a także obdarowali paczkami świątecznymi żołnierzy Garnizonu Koszalińskiego. Przekazali również w 1948 pieniądze na budowę Pomnika Bohaterów Getta w Warszawie, a w roku 1949 ufundowali sztandar dla Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza. Odgruzowywali śródmieście Koszalina a także pomagali społecznie w remontach szkół i przedszkoli. Tradycję pracy społecznej rzemieślników pionierów kontynuowali ich następcy. W 1965 r. rzemieślnicy z okazji dwudziestolecia rzemiosła zakupili z własnych składek wyposażenie gabinetu dentystycznego dla Szkoły Podstawowej nr 2 w Koszalinie. W 1970 r. wykonali i zawiesili zegar na koszalińskim Ratuszu.

Szczególny wkład w wykonanie tego przedsięwzięcia miał M. Lijewski – zegarmistrz, a prace kowalskie wykonali: E. Kraszewski i M. Sędlak, plastykę w metalu – St. Bałdyga.

Rzemieślnicy lat 40 stworzyli zintegrowaną grupę zawodową. Poszczególne cechy branżowe organizowały uroczystości cechowe, zabawy taneczne i wieczorki towarzyskie. Na zabawach organizowano loterię na cele społeczne. Najbardziej aktywne były Cechy Piekarzy i Cukierników oraz Rzeźników i Wędliniarzy. Wodzirejem zabaw byli S. Branicki – rzeźnik i L. Wójcik – piekarz. Bale najczęściej organizowano w parku w tzw. „Strzelnicy” (budynek wyburzony, a w tym miejscu wybudowano amfiteatr). Zabawy otwierano staropolskim polonezem. W latach 1945-1950 różne cechy branżowe zorganizowały 15 zabaw i wieczorków. W koszalińskim Archiwum znajduje się plakat z roku 1948 obwieszczający o organizowanym przez Cech Krawców w drugi dzień Wielkanocy pierwszej wiosennej zabawy tanecznej z tradycyjnym jajkiem wielkanocnym.

Rzemieślnicy organizowali również życie sportowe w mieście. Brali udział w różnego rodzaju zawodach sportowych, wędkarskich i polowaniach. Sukcesy w sportach motorowych odnosił zegarmistrz J. Ludyński. Piekarz – L. Wójcik był organizatorem życia sportowego, a także sam uprawiał boks. Dobrze zapowiadającym się pięściarzem był Zdzisław Kasprzak – syn rymarza Ludwika.

1.

ONI STWORZYLI PODSTAWY

Rzemiosło koszalińskie ma już ponad 60-letnią historię i tradycję, a jego dokonania są wynikiem pracy setek rzemieślników, jednak jego trwałe podstawy stworzyli rzemieślnicy – pionierzy. Wnieśli oni szczególny wkład w powojenną odbudowę miasta, otworzyli pierwsze sklepy i warsztaty różnych branż i zawodów. Ich nazwiska wpisują się w historię miasta złotymi literami. To rzemieślnicy – pionierzy doprowadzili do odrodzenia życia gospodarczego. Ich inicjatywa i przedsiębiorczość, poparta rzetelnymi i sprawdzonymi umiejętnościami, wydała obfite owoce (wykształcono setki fachowców różnych branż, kontynuowano rzemiosło z ojca na syna).

Koszalin w latach 1945-1946 był już znaczącym i rozwijającym się miastem, w którym działało kilkadziesiąt zakładów i warsztatów różnych branż. W 1945 powstały tu tradycyjne organizacje rzemieślnicze – cechy, zrzeszające rzemieślników Koszalina i okolic. Różne jednak koleje przechodziło w latach powojennych rzemiosło. Można wyodrębnić w jego dziejach trzy okresy. I. Lata 1945-1948 to okres jego rozwoju. Działo wtedy na naszym terenie trzysta zakładów rzemieślniczych zrzeszonych w dziewięciu cechach branżowych, a w 1951 r. liczba ta spadła do 100. II okres to lata 1949-1956. Już w drugiej połowie 1948 r. rozpoczynają się prześladowania ludzi rzemiosła. Rzemieślników uznano za element wrogo nastawiony do ludowego ustroju, odbierano im warsztaty pracy oraz prześladowano (np. utrudniano kształcenie i kariery dzieciom pochodzenia rzemieślniczego). Ówczesne władze administracyjno-polityczne w latach 1948-1949, stosując represyjne metody działania, powołały komisaryczne zarządy cechów, by w roku 1950 całkowicie zlikwidować samorządność rzemieślniczą. Z dziewięciu cechów branżowych dawniej funkcjonujących powstaje jeden cech wielobranżowy. W 1951 roku powołany zostaje pierwszy zarząd komisaryczny Cechu Rzemiosł Różnych w Koszalinie. Trzeci okres nastąpił po historycznym VIII Plenum KC PZPR. Wówczas potępiono błędną politykę stosowaną wobec rzemiosła i przystąpiono do jego odbudowy. Doniosła była dla rzemieślników dopiero ustawa z 8 V 1972 (z nowelizacją w latach 1976-1982) ze znamienym zapisem w preambule, że rzemiosło jest trwałym elementem socjalistycznej gospodarki: „W celu zwiększenia przez rzemiosło, będące trwałym elementem socjalistycznej gospodarki, zaspokajaniu potrzeb społecznych poprzez lepsze wykorzystywanie jego możliwości gospodarczych i zapewnieniu rzemiosłu jednolitych z innymi jednostkami drobnej wytwórczości warunków działań i rozwoju, a także w celu wzmocnienia samodzielności i samorządności organizacji rzemieślniczych oraz dalszego wzrostu rangi i godności zawodu rzemieślnika”.

W rzemiośle koszalińskim nastąpiła swoboda wyboru władz samorządowych. Wzrosła liczba prywatnych zakładów, np. ze 109 w 1951 r. do 193 w 1960 r. W latach 60 i późniejszych różnie rozwijało się koszalińskie rzemiosło (zależne to było od sprawujących władzę ekip politycznych, które najczęściej tylko deklarowały „zielone światło” dla jego rozwoju). Najważniejszy był jednak początek.

BIBLIOGRAFIA

1.

Albert Andrzej, *Najnowsza historia Polski 1914-1993*, Warszawa 1995

2.

Gasztold T., Muszyński A., Rybicki H., *„Koszalin. Zarys dziejów”*, Poznań 1974

3.

Kronika dziejów rzemiosła koszalińskiego, Cech Rzemiosł Różnych
w Koszalinie

4.

Państwowe Archiwum w Koszalinie, Sprawozdania sytuacyjne Zarządu Miejskiego w
Koszalinie w latach 1945-1946

5.

Rybicki H., Zdrojewska B., Zdrojewski E. Z., *Koszalin. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1985

6.

Ustawa z dnia 8 VI 1972. O wykonywaniu i organizacji rzemiosła (Dz.U. nr 23, poz. 164 z późn. zm.)

Sprawozdania sytuacyjne Zarządu Miejskiego za okres 5 X do 5 XI 1945, I 1946. Państwowe Archiwum w Koszalinie

T. Gasztold, A. Muszyński, H. Rybicki, *Koszalin, Zarys dziejów*, Poznań 1974, s. 135

H. Rybicki, B. Zdrojewska, E.Z. Zdrojewski, *Koszalin, Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1985, s.88

T. Gasztold, A. Muszyński, H. Rybicki, *Koszalin, Zarys dziejów*, Poznań 1974, s. 144-145

Informacje o organizacji rzemiosła i cechach zaczerpnięte z *Kroniki dziejów rzemiosła*, oprac. Kazimierz Szutowicz, Cech Rzemiosł Różnych w Koszalinie

Ustawa z dnia 8 VI 1972. O wykonywaniu i organizacji rzemiosła (Dz. U. nr 23, poz. 164 z późn. zm.)

